

OPIEKUN KATOLICKI

Rocznik XIX.

W pracy i oświacie, przyszłość nasza!

Nr. 33.

Gliwice, (Gleiwitz), dnia 13-go Sierpnia 1892.

„Opiekun Katolicki,“ (dawniej „Gazeta Górnoszląska“) wychodzi raz na tydzień co sobotę. Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach jak i dla miejscowych 60 fenygów, w Austrii z przesyłką 50 centów; w Ameryce pół dolara. Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcyja lub Ekspedycyja „OPIEKUNA KATOLICKIEGO“ w GLIWICACH (Gleiwitz Pfarrstrasse 20). Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętego miejsca 20 fen.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycyja i Administracyja „Opiekuna“ w Gliwicach jako też i we Wrocławiu Rudolf Mosse, oraz Haasenstein i Vogler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Rajchman i Fremdler, ulica Senatorska Nr. 22. — W Frankfurcie n. M. Daube i Comp. — W Paryżu i na całą Francyję A. Sławiński, Paris, Rue Véveley Nr. 3. — Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone. — Tłumaczenia uskuteczniają się bezpłatnie.

Gliwice, 12-go Sierpnia.

O Ameryce wie już dziś każdy człowiek, a ucieka do niej teraz wiele więcej ludzi, aniżeli potrzeba Ameryce i nic nam to na pożytek wychodzi a tym ucikiniom na dobre się nie obraca.

Ameryka była prawda od dawien dawna i ludzie rozmaici w niej też mieszkali, ale tu u nas w Europie i w starym świecie ludzie wcale nie wiedzieli, nawet o tem nie mieli świadomości, że Ameryka jest na świecie. Dowiedzieli się o tem dopiero w r. 1492, to jest właśnie teraz przed czterystu laty.

Wtedy bowiem Krysztof Kolumb, Włoch rodem, uprosiwszy sobie u królowej w Hiszpanii trzy nietęgic okręty, puścił się na morze i jechał a jechał ciągle na zachód, aż nareszcie dostał się na jedną wyspę amerykańską a wreszcie i do samej Ameryki.

Długie lata szukał on takiego, któryby mu dał okręta i pieniądze na tę podróż przez wielkie nieznane morze, a ludzie mówili o nim, że ma nie dobrze w głowie i wdawać się z nim nie chcieli. A gdy był daleko na morzu, a ładu widać nie było, wtedy majtkowie chcieli nawracać, jego zaś w morze wrzucić, gdyby im się opierał. Kolumb przecież uprosił sobie u nich dzień jeden i drugi zwłoki, aż wreszcie ładu dojechali.

Kolumb też nie myślał, że tam Amerykę natrafi, ale liczył na to, że się dostanie do znanego bogatego kraju indyjskiego, że odkryje w ten sposób krótszą i tańszą drogę do tych Indyi i przez to zbierze wielkie bogactwa na od-

bicie ziemi świętej i grobu Pana Jezusa z rąk niewiernych. Myślał też, że wtedy będzie można łatwiej nawrócić pogan w Indjach na chrześcijaństwo. Więc widać z tego wszystkiego, że Kolumb był dobrym, gorliwym katolikiem, a przy tem wielką głową i wytrwałym człowiekiem.

Należy mu się też słusznie, żeby jego pamięć szanować, boć zrobił wiele dobrego przez tę swoją śmiałą wyprawę i połączył dwa światy ze sobą, przez co teraz wiele pożytku dla wszystkich ludzi w świecie.

Teraz też właśnie wydał Ojciec św, list z pochwałami dla Kolumba, a po różnych krajach odbywają się uroczystości dla jego przypomnienia. W Ameryce w Chicago wielka wystawa na tę samą pamiątkę urządzona.

O kołtunie.

(*Plica polonica — Weichsel-Zopf*)

(Ciąg dalszy.)

Liczne mam na to dowody z opowiadań wiarogodnych osób prywatnych jako też publicznych lekarzy jak Dr. medycyny i chirurg Antoni Kaczkowski we Lwowie, a dawniej we Wiedniu który pisze że w Wiedniu u 20 letniej panienki zamożnego domu nagle po obcięciu zwijających się prześlicznych włosów pojawił się szum w uszach, zapalenie ocz, obrzmienie gruczołów, skrzywienie rąk i nóg, łamanie, darcie w całym ciele. Z dawniejszych lekarzy wyraźnie dowodzi około r. 1730 Erndtel, chirurg nadworny króla Fryderyka Augusta, że zwicie włosów w kołtunowej chorobie jest krosis czyli przesileniem

choroby, dla czego bez zgubnych skutków nie należy wtedy włosów obcinać.

6. Badanie włosów przez mikroskop, wedle lekarza N. Vauquelin, nie wykazało żadnej zmiany istotnej w materii włosów skołtuniowych, nawet ciecz brudna jaką w kołtunie włosy ze siebie wydzielają, jest mniej więcej tylko barwnikiem tłustym, jaki jest w zdrowych włosach tylko znacznie pomazanym. Atoli Schlossberger dodaje, że materya ta właśnie różni się tem od zdrowej, iż się łatwo rozpuszcza nawet w zimnej wodzie, gdy tymczasem barwnika zdrowych włosów żadną miarą w wodzie nie można rozpuścić.

7. Począwszy od drugiej połowy 16 wieku, kiedy choroba ta powstała aż do dziś dnia, liczny zastęp sławnych lekarzy nie tylko polskich ale i niemieckich i francuzkich dowodzi, że kołtun rzeczywiście jest chorobą. Do tychże należą mianowicie nadworni lekarze naszych królów począwszy od lekarza nadwornego króla Batorego Oczko, aż do la Fontaine, chirurga nadwornego króla Stanisława Augusta. Z nowszych zaś nasz sławny lekarz Marcinkowski w Poznaniu.

Jeżeli wtedy wbrew świadectw czerpanych z trzechletniego doświadczenia niektórzy Niemcy jak Bärensprung, Beschorner a za nim Hamburger, Rann i niektórzy nasi lekarze w nowszym czasie śmiało twierdzić że kołtun nie jest chorobą, że tylko polega na nieochędnostwie, przesądach i urojeniu, to istotnie śmieszne jest takie zdanie gdyby wprost nie było zgubnem.

Lekarze bowiem, idąc za takim zdaniem, biednych chorych, którzy czują że chroniczne

Gminna powieść

(Mateuszek)

Tam gdzieś nad Baryczą, powiada Antek, przed dawnymi laty stał wodnik o dwóch kołach. Była to własność Grzegorza Mąki; dostał ją w posagu ze swoją Celką. Że się rządził, miał wszystkiego pod dostatkiem; bo i niemało gruntu, i łąk i olszyny do niego należało. Celka była gospodynią na imię, tylko cokolwiek łatwowierna, dla tego ją też niejeden podszedł i oszukał. Przy tych wszystkich dostatkach jednego tylko dał im Bóg syna; ale ledwo piętnasty rok skończył wpadł w ciężką chorobę, i mimo największych zabiegów cyrulika z pobliskiego miasta, mimo rad mądrych bab, olekarzy ze złotej bani i żydów, umarł, i cały młyn w nieutulonym zostawił żalu. Czas mówią, rany goi, lecz nie u wszystkich. Grzegorz rozsądniejszy zgadzał się z wolą Najwyższego, ale co Celka, to się utulić nie dała: zawsze smutna, zapłakana; zawsze tylko o Mateuszku myślała. Zdarzyło się razu pewnego, a było to latem, że Mąka pojechał do miasta, czeladź poszła w pole, sama młynarka została w domu, krzątając się około obiadu, cała w zadumaniu. W tem psy zaszczeły. Ocknęła się i wejrzała na podwórzec; a tu idzie dziad z siwą brodą, z zawieszonymi na obuch ramionach

torbami i niemalym koszturzem. Pochwalił Pana Boga, i zaczął śpiewać: „O gospodzie uwielbiona!“ Celka ukrajała kawał świątelnego chleba, wyrznęła dybkę, nałożyła masła, a dając żebrakowi, rzecze: skądżeście staruszkę? Moja gospośiu, odpowiada tenże, z tamtego świata! A niewidzieliście tam mojego Mateuszka? zapyta z ciekawością. Bogaćmem tam nie widział, odpowiada dziad filut; ale cóż wam tam mam o nim powiadać! źle mu się tam powodzi, źle. Obdarty, opalony, głodny. Jakem tu szedł, pasł przy drodze świnię; nie mógł im poradzić, płakał nieboraczek, aż mi go żal było! — O ja nieszczęśliwa matka! westchnęła młynarka, i dalej do komory. Nabrała szmatów po nieboszczyku, nasypała w worki mąki, jagieł, nakładła słoniny, sera, chleba, zawinęła w chustecie pieniędzy, a związawszy to wszystko w płachtę, wyniosła żebrakowi z prośbą, aby to zabrał Mateuszkiowi. Nie wzbraniał się dziad tej przysługi, ile, że i jemu bitego talara wcisnęła w rękę. Pobrał, co mu dano, i tak obładowany podziękowawszy za jałmużnę, puścił się drożyną ku olszynie. Młynarka wyprowadziła go aż za wrota i ze łzami prosiła, aby Mateuszka mile od niej, i od ojca, i od wszystkich pozdrowił, i dodała: a powiedzcie mu tam, jak mu czego braknie, to niech nam da orędzie. — Dobrze, dobrze, dziad odpowiedział, a stękając postępo-

wał dalej. Patrzała za nim długo zapłakana Celka, a gdy jej zniknął z oczu, wróciła smutna do izby. W godzinę powrócił Grzegorz z miasta, żona wybiegła do niego i opowiada mu, co słyszała o Mateuszku i co mu przez dziada posłała. Mąka wzdrignął ramionami, pojął o łatwowierności żony; to oszust był, rzecze, co cię w pole wywiódł, i tyś mu wierzyła, a kędyż poszedł? Tam ku olszynie, powiada, szlochając młynarka. Grzegorz siada tedy czem prędzej na konia i pędzi za dziadem. Dojechał go w środku olszyny, ale, że z pospiechu nic nie wziął w rękę, zsiada z konia i prosi żebraka, aby mu go chwilkę potrzymał, bo sobie musi prątek urzmac na niego. Dziad nie wymówił się z usługi. Zwąchnawszy przecie pismo nosem, że to nie na konia ma być ów prącik; gdy młynarz zabawia się rznieniem tegiego tętaka, on przelożywszy sakwy na konia, siada nań i w nogi. Mąka struchlał na to, co się stało. Cóż miał robić? wrócił z kwitkiem do domu. Żeby mu zaś Celka nie suszyła głowy, że i on tak mądry, a dał się oszukać, zamilczał. Pytała go się żona: nu jakże, ojciec, dojechałeś go? gdzie masz konia? Odpowiedział ze złością: adyc tak jest, jakieś powiadała! posłałem i konia Mateuszkiowi aby miał na czem świni zawracać.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

cierpienie mają, lekceważeniem ich choroby tylko zrażają od poszukania rady u lekarzy, albo zmuszając ich przedwcześnie do obcięcia kołtuna narażają na straszne następstwa, albo popychają ich w ręce guślarzy, którzy ich nielitościwie wyciskują i czasami trują.

Drugie zdanie o istocie kołtuna.

Jeżeli już mężom uczonym objawy choroby kołtunowej pozostały aż dotąd nierozwiązaną zagadką, wcale się nie dziwić ludowi, że sobie zagadkę tę chorobę tłumaczy przez wpływ nadprzyrodzony, przypisując ją czarom albo wprost złemu duchowi.

Że djabeł może ludziom za dopuszczeniem Bożem nie tylko na duszy ale też na ciele szkodzić, o tem nie masz wątpliwości, dowodem na to opętani. Nie można też zaprzeczyć, że i zli ludzie za pomocą djabeł drugim szkodzić mogą. Ale to jest nedorzecznosc, każdą chorobę niewytłómaczoną, lub każde nieszczęście w ogóle przypisywać djabeł.

O kołtunie zaś sądzić, że jest zadany przez złego człowieka przez jakies czary, to już po prostu zabobon niegodziwy i wiele zgubny, bo ubliżający wprost Bogu i krzywdzący bliźniego.

On albo ona ma go na głowie, to mu go ta ciota zadała, albo to jest od złego człowieka, mówi nasz lud o chorych na kołtun, a zabobonny strach maluje się przy tem na jego twarzy. Na próżnym się tu silił zabobon ten wykorzystać nim lekarze wynajdą środek aby kołtun skutecznie leczą.

Trzy rzeczy tylko podają do rozwagi przeciw temu zabobonowi.

1) Zabobon ten, jak każdy inny, uwłaszcza prawdziwej czci Boga i wierze w Opatrzność Boską bez którego woli lub dopuszczenia nic na świecie się nie dzieje.

2) Zabobon ten krzywdzi po prostu bliźniego na sławie i dobrem imieniu przez oszczerstwo, przez posadzenie go o złość z czartem; kto tak porywczo sądzi o bliźnim, niech się nie dziwi, jeżeli sam Bóg nań za karę dopuści jaką straszną chorobę.

On to więc sam jest tym złym człowiekiem jakiemu chorobę swą przypisać powinien.

3) Zabobon ten szkodzi i temu samemu kto nim dotknięty; a) na duszy; b) na ciele, gdyż szukając przeciw swej chorobie zabobonnych środków, zaniedbuje rozumne leczenie, albo nawet wprost sobie szkodzi, zażywając lekarstwa niestósowne, szkodliwe lub trujące.

Nie należy przecież sądzić, iż zabobon ten jest tylko u polskiego ludu. Owszem jak kołtun, tak też razem z nim zabobonnie o nim mniemanie u niemieckiego ludu od najdawniejszych czasów rozpowszechnione. Ztąd bowiem kołtunowi dostała się w niemieckim języku nazwa Weichselzopf, co nie pochodzi od Weichsel (Wisła,) lecz od Wichtelzopf, jak dawniej mówiono w Niemczech; panował tam zabobon, że ten warkocz jest przez krasnoludów spleciony.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Przepisy choleryczne.

Wskazówki do wykonywania desinfekcji podczas cholery.

Jako środki desinfekcyjne polecamy:

1. Mleko wapienne:

Mleko takie przyrządza się w ten sposób: bierze się 1 litr tłuczonego czystego wapna palonego i miesza się z czterema litrami wody i to w sposób następujący:

Wlewa się mniej więcej $\frac{3}{4}$ litra wody w naczynie do zmieszania przeznaczone, a następnie wkłada się doń wapno. Skoro wapno wodę wsało i w pył się rozpadło, wlewa się reszta wody i miesza.

Powstałe z tego mleko wapienne, jeżeli zaraz użyte nie zostanie, należy zachować w dobrze zamkniętym naczyniu, a przed użyciem dobrze mieszać.

2. Klerek.

Klerek posiada tylko wtenczas dostateczną siłę desinfekcyjną, gdy jest świeżo przygotowany i w dobrze zamkniętym naczyniu przechowany. Dobry klerek poznaje się po silnym, jemu właściwym zapachu.

Używa go się albo w stanie niezmięszanym jako proszek, lub w płynie. Płyn taki sporządza się w ten sposób: bierze się dwie części klororku i miesza z 100 częściami zimnej wody; po osadzeniu się nierozpuszczonych części zlewa się czysty roztwór.

3. Rozczyn mydła potasowego tzn. szarego, rzadkiego mydła.

Bierze się 3 części mydła i rozpuszcza w 100 częściach gorącej wody np. $\frac{1}{2}$ klg. mydła w 17 litrach wody.

4. Rozczyn kwasu karbolowego.

Surowy kwas karbolowy rozpuszcza się niedostatecznie i ztąd jest nieużyteczny.

Bierze się zatem tzn. w handlu 100 procentowy kwas karbolowy, który się zupełnie w wodzie mydlanej rozpuszcza.

Najprzód przysposabia się opisany pod nr. 3 roztwór mydła potasowego. Na 20 części tego jeszcze ciepłego roztworu dolewa się, mieszając bezustannie, 1 część kwasu karbolowego.

Rozczyn ten zatrzymuje długo właściwą sobie siłę i działa szybciej, aniżeli zwykły roztwór mydła potasowego.

Chcąc użyć czystego kwasu karbolowego raz lub dubeltowo czyszczonego co do ceny znacznie droższego, lecz co do skutków wcale nie lepszego od tzn. 100 procentowego kwasu karbolowego — nie bierze się do rozpuszczenia wody mydlanej; wystarczy czysta zwyczajna woda.

5. Aparaty parowe.

Odpowiedniemi są tak te aparaty, urządzone dla uchodzącej przy 100 proc. C. pary wodnej, jak i te, przy których para pod naciskiem nie niżej $\frac{1}{10}$ atmosfery zużywaną bywa.

6. War.

Przedmioty, przeznaczone do desinfekcywania, winne przynajmniej pół godziny gotować się w warze. Woda musi się w ciągu tego czasu bez przerwy gotować i zupełnie przedmioty w nią włożone pokrywać.

Używanie środków desinfekcyjnych.

1. Płynne wydzielinny, pochodzące od chorych na cholere wymioty, stolce, zbiera się o ile możności w naczynie i miesza się z taką samą ilością mleka wapiennego I nr. 1. Tę mieszaninę odstawia się co najmniej na godzinę, zanim ją jako nieszkodliwą uprzątnąć można.

Do desinfekcji płynnych wydzielin można także użyć i klororku I nr. 2. Na $\frac{1}{2}$ litra wydzielin wrzuca się najmniej 2 czubate łyżki sproszkowanego klororku i dobrze miesza. Mieszaninę tę już po 15 minutach uprzątnąć można.

2. Ręce i inne części ciała trzeba umyć za każdą razą, gdy przyszły w styczność z zarażonymi przedmiotami wydzielinami chorych, brudną bielizną itp. i to bardzo starannie w roztworze klororku I nr. 2. lub w roztworze kwasu karbolowego I nr. 4.

3. Brudną bieliznę lub powłoki na pościel oraz odzież, które mają być prane, wrzuca się natychmiast po zbrudzeniu w naczynie z płynem desinfekcyjnym. Płyn desinfekcyjny składa się z roztworu mydła potasowego I nr. 3. lub kwasu karbolowego I nr. 4.

Przedmioty te pozostają w pierwszym płynie desinfekcyjnym co najmniej 24 godziny, w drugim co najmniej 12 godzin, poczem się je wypłukuje w wodzie i czyści dalej.

Bieliznę itd. można także czyścić w aparatach parowych oraz przez wygotowanie. Ale i w tym przypadku należy ją poprzednio silnie zwilżyć jednym ze wspomnianych płynów desinfekcyjnych I nr. lub 4. i zachować w dobrze zamkniętych naczyniach lub workach, lub zawiązać w płótna, również płynem desinfekcyjnym zwilżone. Za każdym razem winien atoli ten kto się bielizny itp. takiej dotknął, ręce swe w wskazany pod II nr. 2 sposób umyć.

4. Odzież, której polać nie można, należy desinficyować za pomocą aparatów parowych I 5.

Przedmioty ze skóry należy wycierać roztworze kwasu karbolowego I 4. lub roztworze klororku I 2.

5. Części drzewne i metalowe u mebli, oraz podobne przedmioty należy dokładnie i kilkakrotnie wycierać szmatkami, w roztworze kwasu

karbolowego lub mydła potasowego I 4. lub 3, zwilżonemi.

Tak samo zwilża się podłogi w domach chorych. Użyte szmatki należy spalić.

Podłogę można desinficyować za pomocą mleka wapiennego I 1. następnie należy podłogi zmyć najrychlej po dwóch godzinach.

6. Ściany w izbach chorych, oraz części drzewne, jeżeli to im nie szkodzi, pociąga się mlekiem wapiennym I 1.

Po dokonanej desinfekcyi należy izby te, jeżeli się to da skutecznie, przez 24 godziny starannie przewietrzyć.

7. Ziemię, bruk, przez wydzielinny choleryczny zanieczyszczony, oraz rynsztoki, do których podejrzone odchody dochodzą, należy desinficyować przez obfite polanie mlekiem wapiennym I 1.

8. Do wychodków wlewa się codziennie na każdy otwór litr mleka wapiennego I 1. Beczki, kubły i tym podobne statki, przeznaczone do zbioru odchodów w wychodkach, należy po wypróżnieniu obficie pociągnąć wewnątrz i zewnątrz mlekiem wapiennym I 1.

Deski otworowe w wychodkach myje się roztworze mydła potasowego I 3.

9. Gdzie dostatecznej desinfekcyi w podany powyżej sposób dokonać nie można, np. przy meblach wyściełanych, pościelach w braku aparatu parowego, tak samo i przy innych przedmiotach, gdy zabraknie środków desinfekcyjnych I 1—5. nie można przedmiotów, przeznaczonych do desinfekcyi, używać co najmniej przez 6 dni; należy je wystawiać na ciepło, suche, przed deszczem zasłonięte, lecz o ile się da, na słońce wystawione miejsce i mocno przewietrzywać.

10. Przedmioty mniejszej wartości, zwłaszcza słomę z łóżek, należy spalić.

Cholera.

W Niżnym Nowogrodzie i Moskwie panuje między ludnością wielka obawa przed cholere. W Moskwie, która z Niżnym Nowogrodem połączona jest bezpośrednią linią kolejową, cholera dotychczas się nieukazała, przynajmniej urzędowo nie o niej nie donoszą. Kto zna Moskwę, ten się temu dziwić nie będzie, gdyż ludność tamtejsza spożywa latem surowe, bardzo często niedojrzałe ogórki w wielkich ilościach, przyczem pije kwas. Niedojrzałe lub nadgniłe owoce i jarzyny również pomiędzy uboższą ludnością mają wielkie powodzenie, tak że zwyczajnie w lecie umiera tam wiele osób na gwałtowne biegunki oraz inne choroby żołądkowe. Cholera więc w Moskwie znajdzie dobre pole do dalszego się szerzenia.

Moskiewscy kupcy nie mają wielkiej chęci wyjeżdżać na jarmark do Niżnego Nowogrodu; na jarmarku w tem mieście brak prawie zupełny kupców z Azji, którzy zwykle największe robią zakupy. I z zachodniej Europy przybyło mało kupców. Co się tyczy Niżnego Nowogrodu, to cholera tam nie przybiera większych rozmiarów. Miasto to liczy 70,000 mieszkańców i tonie prawie w nieczystości. — Wedle ostatnich wiadomości pojawiła się cholera już na Kaukazie, dalej w Permie.

Ludność rosyjska Weroneże zburzyła baraki choleryczne. napadła na szpital; mordowała lekarzy. Wojsko wkroczyło i dopiero broń palna położyła tamę rozruchom. W guberni saratowskiej zaszły nowe rozruchy.

Już po wsiach przytrafiają się zaburzenia, nie pomagają ni groźby ni siły wojskowe. Ludność burzy szpitale, bije i wypędza lekarzy i służbę szpitalną.

Zbuntowana ludność uniemożliwia po prostu pracę ratunkową, niszcząc środki desinfekcyjne i lekarstwa. Tak naprzykład do wsi Sejmoje, Zajmiszcze wysłano parowiec naładowany środkami desinfekcyjnymi. Ale skoro zaczęto ją wylądowywać, zbiegła się zaniepokojona ludność i z okrzykiem, że lekarze sprowadzili truciznę, rzuciła się na ładunek, tłukąc, niszcząc i do rzeki wylewając lekarstwo. Dokonawszy tego zniszczenia, chcieli napastnicy uderzyć na parowiec, ale puszczono na nich strumień zimnej

wody z sikawki, znajdującej się na pokładzie i tym sposobem rozpedzono.

W Taszkencie wybuchły rozruchy, które poskromiono siłą wojskową. Załoga wołańskich statków wzbrania się pełnić służbę. Z parowca „Estafette“ uciekli wszyscy robotnicy i majtkowie, a na innych okrętach podobno panują te same stósunki.

Ludność tłumami opuszcza miejscowości cholera dotknięte i tak z Tiflisu wywędrowało w ostatnich dniach 35000 osób. Niektóre pisma donoszą stanowczo o pojawieniu się cholery w Moskwie.

Natomiast w okolicach Paryża mają co prawda nie azyatycką, ale indyjską cholera. Do 20 lipca umarło na nią 400 osób.

Przeciw cholera.

W najnowszym numerze „Wiener Medicinische Blätter“ (31) umieścił dr. Józef Kunzmann, lekarz z Szegedy na Węgrzech obszerny artykuł o cholera i swych spostrzeżeniach poczynionych nad tą epidemia w latach 1866, 1873 i 1885. Zaznacza on, iż w latach tych leczył kilka tysięcy chorych i sam nawet zachorował na cholera. Leczył chorych u których dostrzegł początki cholery chininą z koniakiem, a leczenie to wybornie skutkowało. Wypróbnienia oraz womity ustawały prawie natychmiast i chorzy przychodzili do zdrowia. Równocześnie oświadcza dr. Józef Kuzmann, iż wszystkie inne lekarstwa okazały się zupełnie bezskutecznymi.

Jako środek przeciw cholera ma być więc koniak z chininą wybornym.

Wiadomości polityczne.

Niemcy.

Berlin. Cesarz niemiecki wrócił we wtorek rano z Anglii do Poczdamu. — Ogródnik państwowy podaje do wiadomości, że król pruski dał ministrowi spraw wewnętrznych Herrfurthowi uproszoną dymisję a prezesa ministerstwa hr. Eulenburga mianował zarazem ministrem spraw wewnętrznych. Zmiana ta ma o tyle znaczenie, świadczy, iż wpływ ministra skarbu Miquela w ministerstwie góruje; Herrfurth ustępuje, ponieważ co do projektów podatkowych, które mają się przedłożyć sejmowi pruskiemu, został przegłosowany w radzie ministrów.

— Nowy projekt wojskowy wymagać będzie powiększenia etatu wojskowego o blisko 60 milionów marek.

— Można przyjęć za rzecz już zupełnie pewną, iż wystawa międzynarodowa powszechna w Berlinie się nie odbędzie. Tak kanclerz rzeszy Caprivi jak sam cesarz niemiecki są projektowi temu nie przychylni.

— 39 wiec katolików niemieckich obradować będzie od poniedziałku 29 bm. do środy 31 bm. w Moguncyi.

— Prezes rejencji gdańskiej wydał zakaz wpuszczania do portu gdańskiego okrętów płynących z rosyjskich portów morza Bałtyckiego oraz perskich.

— Dla dycezyji wrocławskiej i paderbornskiej już wydano rozkaz do wypłacenia pieniędzy zatrzymanych biskupom i duchownym.

Austria.

Nareszcie przyszedł do skutku traktat handlowy Austrii z Serbią. Widać z tego, że i w Serbii wpływ rosyjski zaczyna słabnąć.

— Linz. 9. sierpnia. Wczoraj wieczorem otworzono walny wiec katolicki w Linzu, na który się zebrało przeszło 2000 osób, pomiędzy innemi Nuncyusz Apostolski Galimberti, kilku księży Kościoła, namiestnik Puthon, posłowie, kilku posłów z parlamentu niemieckiego, nadto delegaci austriackich stowarzyszeń akademickich. Marszałkiem wieca został obrany hr. Sylva Tarucca. Nuncyusz Galimberti udzielił apostolskiego błogosławieństwa.

Włochy.

W Rzymie urządziły katolickie Towarzystwa w niedzielę o 5 god. po południu uroczysty pochód na górę Pincio, aby tam uwieńczyć posąg Krzysztofa Kolumba. Wszakże motłoch najęty przez masonów przeszkodził temu. Powstała bójka i dopiero wojsko przywróciło należyty porządek.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Gliwice. Dzięki Bogu, cholera jeszcze nie mamy, lecz gdyby się znalazła, znalazłaby dobre pole, gdyż jak nam z wielu miejsc donoszą, panuje biegunka, w skutek tego że lud nasz używając obecnie ogórków, młodych kartofli, niedojrzałego lub nadpsutego owocu, zaraz po tem pije wodę, piwo itp. Nie potrzeba więc cholery — której się obawiamy — gdyż i biegunka wiele ludzi lekomyślnych przed czasem wpędza do grobu. Trzeba więc być ostrożnym.

— Ostrzega się więc przed jedzeniem młodych kartofli i picciem zaraz po zjedzeniu — zwłaszcza w czasie teraz tak niebezpiecznym wobec grożącej cholery.

— Termometry (ciepłomierze) nakazał minister odąd używać tylko ze skalą Celsiusa, wykazującą 100 stopni ciepła w czasie zawrzenia wody. Dotąd oznaczano je dwiema skalami tj. i Réaumura, który stan ciepłoty wody począwszy od zamarnięcia aż do wrzenia podzielił na 80 stopni.

— Na stacyach kolei kluczbersko-poznańskiej wszyscy podróżni przybywający z Rosyi i z Królestwa Pol. muszą się poddać desyntezy — tj. okadaniu, celem tego obsadzono wszystkie stacje bliźsze granicy urzędnikami policyjnymi.

— Zwracamy uwagę, ażeby wszędzie a szczególnie po wsiach pamiętano o czystości i świerzości w pomieszkaniach. Do tego należy przedewszystkiem czystość, chędoztwo i świeżość w łózkach i pościeli. W tem zaś najczęściej bywa po chatach wiejskich zaniedbanie. Lud sypia zazwyczaj na słomie, a ta zatechła, butwieje, a nieraz już gnije. gdy nie ma o zmianę starania, albo gdy brak do tego świeżej. Należy więc dopilnować, iżby starą i zepsutą słomę z łózek i posłai usnnięto i zastąpiono świeżą a czystą. Słomy latosi nie brak. Zwrócić nie należy; kilka snopków słomy może uchronić od nieszczęścia. Wymaga tego nawet osobiste i rodziny własnej zdrowie i życie. Łatwiej cholera zapobiedz, niż ją leczyć i odpedzić.

— Zbieranie jaj mrówczych po polach i lasach jest nie dozwolone a podlega karze do 100 Mrk. lub cztery tygodnie więzienia.

Zwracamy uwagę kochanym Czytelnikom a przedewszystkiem Wielebnemu Duchowieństwu, Związkom, Stowarzyszeniom itp. naszym, na obszerne ogłoszenie zamieszczone w dzisiejszym numerze, Zakładu kościelno-artystycznego pana Szpetkowskiego z Poznania (Posen) polecamy — tenże sławny Zakład — łaskawej pamięci.

Radzicków. Niżej podpisane towarzystwo srowadziło z zakładu kościelno-artystycznego pana Szpetkowskiego w Poznaniu sztandar jedwabny adamaszkowy. Chorągiew wykonana nader gustownie i podoba się powszechnie; cena bardzo przystępna. Polecamy pracownię pana J. Szpetkowskiego wszystkim towarzystwom w tem przekonaniu, że i one, jak my zupełnie zadowolone będą. Zarząd Towarzystwa św. Alojzego w Radzionkowie.

Zabrze. Odtąd będzie dowożona dobra woda do picia na tutejszy dworzec, dwa razy dziennie.

Zaborze. Takżeśmy się tu nasłuchali mówców gliwických — że ani jednemu na chęć nie przyszło pojechać jeszcze do Gliwic, na obchód założenia „Związku katolickich robotników.“ (Z łona tutejszego Zarządu wysłana była tylko deputacja, a nie żadni mówcy, a jeżeli który coś przemówi, tu przecież tego nie można nazwać mowami. Jeżeli zaś przemówi coś robotnik do robotnika równo wykrztałconego, a przemówienie to pochodzi z dobrego serca a nie z pychy lub wynoszenia się nad innych, to takie przemówienie powinno być mile przyjęte. Przy-pisek Redakcyi)

Nogowczyce. W zesłym tygodniu złodziej wszedł tu przez okno do izby komornika R. Kalis i wybrał z komody i szafy wszystką odzież jak i strzelbę. Złodzieja tego dotychczas nie wykryto.

Jaryszow. Za staraniem naszego czciogodnego duszpasterza, nasz kościół parafialny będzie w krótko odnowiony (wewnątrz.) Składki w tym celu płyną z rąk dobrych parafian.

Bezrobocia.

W Królestwie Polskim w obwodzie kopalni węgla wybuchło bezrobocie pomiędzy robotnikami.

— W Kołomyji w Galicyi zaświętowało 400 tkaczy, z powodu, iż pracodawcy nie przystali na podwyższenie płacy i skrócenie godzin pracy. Świątujący dopuścili się gwałtów i zburzyli urządzenie fabryczne.

Rozmaitości.

By przeszkodzić rojowi pszczół w opuszczeniu miejsca, w którym się uwiązały podaje pewien francuzki hodowca pszczół sposób, że należy wziąć zwierciadło i puszczać na rój ten promienie światła słonecznego — pszczoły temi promieniami niejako oslepione tem więcej cisną się naokół roju, może też mają obawę przed burzą z błyskawicami.

Zemsta jaskółek. Donoszą ze Stuttgartu, że pewien właściciel spostrzegłszy ze zdziwieniem, iż gniazdo jaskółce pod dachem jego mieszkania nie ma otworu, wziął drabinę, zrewidował gniazdo, zrobiwszy w niem otwór nożem i znalazł w niem uduszonych 5 młodych wróbl. Był to zemsta jaskółek nad wróblami, które sobie ich gniazdo przywłaszczyły.

Szynkarzom królestwa saskiego zakazano sprzedawać trunków osobom, zalegającym w podatkach. W każdej szynkowni znajduje się spis takich niewypłacalnych dłużników państwa. W ostatnich dniach zarządzenie to stosowanem było z niezwykłą ściślnością. Pewna korporacja w Kirschbergu miała obchodzić trzechsetną rocznicę swego istnienia, tymczasem zakaz władzy zabronił udziału w tej zabawie wszystkim majstrom, którzy w opłacie podatku zalegli.

Do Rumelsburga na Pomorze przejeżdżało granicę kilka rodzin Niemców wypędzonych z pod Moskala. Jakże oni „wdzięczni“ być winni temu „ojcu ojczyzny niemie-

ckiej“ Bismarckowi, za to, że on pierwszy wprowadził modę przymusowego przerzucania spokojnej ludności z miejsca na miejsce, jedynie dla tego, że tak się podoba urzędnikom kraju, w którym panuje tak zwana polityka racyi stanu. To też zdrowo na stosunki dzisiejsze się zapatrujący Niemcy „błogosławią“ tę bismarkowską gospodarkę.

Jako skuteczny środek gaszący pragnienie i sprawiający powolne ochłodzenie ciała po dłuższych marszach podczas upałów, przydatny w ogóle dla każdego rozgrzanego, polecają następujący: należy obie dłonie włożyć na 5 minut w bieżącą wodę, przez co cały korpus powoli ochłódnie i pragnienie się zmniejsza; odnosi się potem wrażenie, jakoby się było wzięło kąpiel. Środek ten używany bywa w całych Indjach, gdzie pomimo ogromnych upałów, porażenia od słońca rzadko zachodzą.

Oznaki turnerów we wszystkich krajach europejskich — wyjąwszy naszych „Sokołów“, są cztery litery F obrócone do siebie wzajemnie tyłem — a mają następujące znaczenie: W Niemczech oznaczają: frisch, fromm, froh, frei! we Francyi: franc, frais, fier, fort! w Anglii: frane, fresh, frish, free! we Włoszech: franco, tresco, fiero, ferto! w Hiszpanii: framo, fresco, firace, fuerte! w Portugalii: franco, fresco, fero, ferto! w Szwecyi: frisk, from, freidij, frie! Tylko Holendrzy mają oznakę z czterech w ten sam sposób wywróconych V: vloed, vrank, vrij, vroom!

Z Prus Zachodnich w kilku okolicach ludzie zabierają się zaczęli do wędrówki za morze do Ameryki i powoli sprzedawali chudo — wtem przybywa kilku amerykańskich wychodźców w największej nędzy, prosto z okrętu i opowiada, że ujmując sobie od ust ledwie po długim czasie zdolał zarobić sobie na tak zwane „szifkarty“ z powrotem, byle tylko powrócić w strony rodzinne — dawniej było w Ameryce dobrze; dziś za nadto tam jest obcych i jeden drugiemu zarobek wydziera, a właściciele tamtejsi oraz fabrykanci widząc ten napływ, obniżają ceny — sami będąc ciśnieni ogromnym cłem na swe wyroby. Tak samo poszło i tym, którzy do Westfalii wyruszyli za robotą. W roku bieżącym powracała większa część przed żniwami. W kopalni zarabiali do 3,50 mrk. dziennie, ale nie oszczędzili, bo żywność tam ogromnie droga, a jeść muszą o wiele lepiej, gdyż nie podobałoby ciężkiej robocie. Powróciwszy oświadczyają, że wolą w stronie rodzinnej zarobić 1,75 mk. do 2 mk., niż tam 3,50 mk., gdyż tu wszystko tańsze, a robota tak sił nie wytęży.

ZARTY.

** Ona: Podobno, proszę pana, Mormoni w Ameryce mają po cztery i pięć żon. Ach, to brzydki zwyczaj!

— On: Naturalnie, że brzydki, bo człowiek nawet traci nadzieję, że zostanie kiedyś wdowcem.

** W szkole ludowej. Nauczyciel: Jeżeli krawiec dostał 14 metrów sukna i zrobił z tego 3 małe ubrania, pytanie, ile sukna wyszło na jedno ubranko?

— Uczeń: Mój ojciec nie był krawcem jak ojciec pana nauczyciela, to też panu nauczycielowi łatwiej wyrachować jak mnie.

** Mamo, niech mama obudzi tatę, bo mówił rano, że ma iść na posiedzenie.

— E, albo to nie wszystko jedno. Ma spać na posiedzeniu, to już lepiej niech śpi w domu.

** Mój kochany, przed trzema tygodniami pożyczylem ci na pogrzeb matki mego czarnego ubioru, czas abyś go oddał.

— Zapominasz, że po matce trzeba nosić żałobę okrągły rok!

** W szkole. Wiele mamy czasów?

— Trzy.

— Wymień je.

— Rano, południe i wieczór.

NADESŁANO.

Dobra rada.

Wszystkim cierpiącym na wątrobę może być gorąco polecany środek leczniczy Warnera Safe Cure, gdyż przez tenże tak wiele chorych z podziwieniem godnym skutkiem wyeczonych zostało. Cierpienia na wątrobę są najwięcej rozpowszechnione a dla tego też choroby w skutek tego występują we wszystkich częściach ciała jak to boleści głowy, boleści krzyża, utrudzenia przy odchodzie uryny, wyrzuty skurcze, brak apetytu, zimno i febra, znózenie, zawrót itp. a dla tego bardzo często przypuszczenie innej jakiej choroby. W niedługim czasie leczenie środkiem Warnera Safe Cure okaże zaraz ulgę co najlepszym jest dowodem o skuteczności tegoż środka leczniczego w podobnych cierpieniach.

Warnera Safe Cure jest do dostania po 4 marki za fiaskę w aptekach: w Kräzelmarkt-Apotheke we Wrocławiu (Breslau) Hintermarkt 4i w Engel-Apotheke Leipzig (Lipsk.)

Vorschrift von Safe Cure.

20,0 virginisches Wolfsfusskraut 15,0 Edelleberkraut digivire man mit 1000,0 dest. Wasser, 8 Tage lang, colire und dampfe ab bis 375,0, löse darin 05 amerikanesches Gauli sheria Extrakt und 2,5 salpetersaures Kali setze 80,0 Weingeist und 50,0 Glycerine zu und filtrire Im dunklem Glas aufzubewahren.

Kurs pieniężny.

Za guldena austriackiego płacą 1 M. 71¹/₄ fen.

Za rubla „ 2 M. 08¹/₄ fen.

CHORAĞWIE,

dla Kościołów i Towarzystw: jedwabne z obrazami i ornamentacyami haftowanemi. jedwabne z obrazami olejno malowanemi, wełniane adamaszkowe z obrazami olejno malowanemi.

Chorağwie podług życzenia, rzymskie lub sztandary, na maszyny do zdejmowania; gałki i krzyże resp. pilki i skówki z brązu ze stósownemi symbolami.

Chorağwie dla Towarzystwi Braetw podług każdego rysunku, których wybór nadsyłam.

Cenniki oraz próby materiałów franko.



Skład kościelno-artystyczny

J. Szpetkowskiego

w Poznaniu (Posen)

Berlińska ulica 15

poleca

STACYE

Męki Pańskiej



plaskorzeźby (haut-relief) z masy mozaikowej, trwalej przez całe wieki. Zakupiwszy osobliście w Paryżu kilka partyi modeli przez pierwsze powagi za najpiękniejsze uznanych, wykonują stacye artystycznie, malowane w naturalnych kolorach i miejscami grubo prawdziwym dukatowym złotem złocone. Że stacye te rzeczywiście są nadzwyczaj piękne, niechaj posłuży za dowód wysyłka takowych w rozmaite strony Niemiec i Austrii, a w ostatnim czasie nawet do Ameryki, skąd Zakład pobierał liczne uznania za gustowne wykonanie. Stacye te wykonują w rozmaitych wielkościach i stylach, stósownie do potrzeb każdego kościoła, nadsyłając na życzenie stacye na okaz franko. Kościołom oddają stacye na wypłatę, na krótszy lub dłuższy termin. Również poleca Zakład kapliczki z stacyami (jako Kalwaryą) z sztucznego kamienia, trwalszego od piaskowca, oraz figury Świętych Pańskich z tego samego materiału. — Boże męki itd

Fotografie i cenniki na życzenie franko.

Restaurowanie i dekorowanie kościołów w najgustowniejszym wykonaniu.

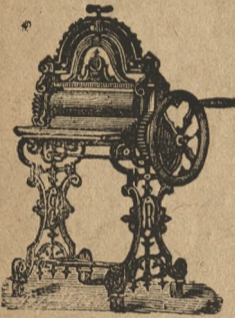
BALDACHINY,

Oltarze i oltarzyki do noszenia. Ambony, konfesjonały, Chrzcielnice, Krzyże i latarki procesyjne, kierce, lichtarze, pająki, Krzyże oltarzowe, trybularze i łódki, monstrance, kielichy i puszki. Dzwonki harmonijne, Lampierze. Tuwalnie i umbracula.

Największy skład i fabryka wszelkich przedmiotów do użytku kościelnego służących.

Cenniki i t. d. franko.

Uznana jako wyborna tak zwana **Triumph-Wäsche-Mangln** najlepszy fabrykat niemiecki z lanego żelaza i walcy z trwałego drzewa pojedynczo a elegancko zbudowana rozsyła się w prost w 5-ciu wielkościach pod gwarancją za dobroć i osiągnięcie celu, już za 25 M, opłacony fracht kolei na całe Niemcy. **B. HENLE w Nürnberg,** Fabryka i rozsyłkowy interes maglowni do bielizny, maszyn do prania i wykręcania.



Ilustrowany cennik darmo opłacony. Wiele uznani.

A. JANETZKI

Fabryka kunsztownych wód mineralnych **Gliwice,**
Rohrstrasse Nr. 9

poleca odsprzedawajacym

Selter i musujące limonady

w najlepszej jakości po najtańszych cenach, łaskawej pamięci

Skład płynnego „Kohlensäure“ i różnych soków owocowych.

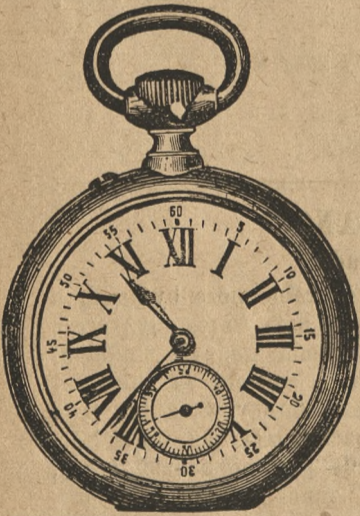
Wyprzedaż masy konkursowej

P. Golisch'a

w Gliwicach,
Neumarkt

wyprzedaje się skład zegarków złotych i srebrnych jako też towary optyczne od godziny 7 rano do 8 wieczorem.

Reperacye wykonują się prędko i tanio pod gwarancją.



Ferdynand Gebauer, Bytom G.-Sz.

ulica Długa 8, ukośnie naprzeciwko król. landratyury poleca się Przewielebnemu Duchowieństwu i Szanownym Dozorom Kościelnym do wykonywania wszelkiego rodzaju paramentów w ściśle kościelnym stylu, jako to: ornatów, ozdób na kazalnice, baldachimów, chorağwi, ubiorów dla ministrantów i kościelnych z najrozmaitszych materyj i jedwabnych, atlasowych, sukiennych, wełnianych itd. po cenach bardzo umiarkowanych i pod warunkami zapłaty nader przystępnemi. Równocześnie polecam mój największy górnoszlazki lombard garderoby do przedstawień teatralnych i maski każdego rodzaju. Wykonują się także odznaki dla związków, jako i szerp.

Dobrym gospodyniom

polecam bardzo smaczną

PALONĄ KAWĘ

funt po 1,20 Mrk. i 1,80 Mrk.

CUKIER

twardy i miaki, przy odbiorze

5 funtów, po cenach tańszych

RYŻ

za funt 15 do 30 fenygów.

MYDŁO

dobrze suche fant po 25 fen.

CYGARY

we wielkim wyborze po 3 do 20 fenygów za sztukę.

PRESÓWKA

funt po 1 Mrk. i 1,20 Mrk.

Członkom ze „Związku katolickich robotników“ taniej!

A. Chrzaszcz

w Gliwicach

dawniej Józef Edler.

Środek ochronny przeciw czerwonce u świń

Krople na tę chorobę (Rothlauf-tropfen)

poleca

„Apteka pod orłem“ (Adler-Apotheke)

J. Fengler'a

w Gliwicach

Rynek.



Z kutego żelaza nadgrobki, drzwi i ogrodzenia okna, balkony, ogrodzenia na dachach meble ogodoiteitd. wykonuje prędko i tanio

P. Habel

w Gliwicach

Kronprinzenstr. Nr. 1.

Do wykonywania przyjmuje także poszukiwania ziemne, wykonania studzien, pump, wodociągów itp.

Najwięcej w materyał obfitująca ze wszystkich dzienników mód jest



„Illustrirte Frauen Zeitung.“

W ciągu roku wychodzi w 24 podwójnych zeszytach, 24 numerach mód treści belestrycznej z dodatkami w pięknych kolorowych okładkach.

Numer a modani są te same, co w „Modenwelt.“ które swoją treścią zawierają około 2000 rycin i tekstu, wiele więcej podają materyał, jak którykolwiek inny dziennik mód. 14 dodatków rocznie podaje krój fasonów, podług którego można samemu wykonywać garderobę dla pań i dzieci, jako i bieliznę, wogóle wszystko, czego tylko w domu może zachodzić potrzeba.

Dział belletrystyczny podaje oprócz nowel, bardzo wszechstronnego fejtynu i listów o życiu towarzyskiem w wielkich miastach i u wód, regularne doniesienia ze świata kobiecego, wiadomości o sztuce i w gospodarstwie, ogrodnictwie i korespondencyj, oprócz tego wiele artystycznie wykonanych ilustracyi, a do mód jeszcze przeszło 75 artykułów na rok z przeszło 300 rycinami i 12 wielkich kolorowych obrazków mód. 8 kolorowych deseni do artystycznych robót kobiecych 8 dodatków nadzwyczajnych z wielu ilustracyami, tak że liczba ostatnich wynosi na rok około 3000. Żadne inne wogóle pismo ilustrowane w granicach lub po za granicami Niemiec nie może się tą liczbą ani w przybliżeniu wykaźać. a przytem wynosi abonament kwartalny tylko 2,50. Pojedyncze zeszyty kosztują 50 fenygów czyli 30 centów. — „Wielkie wydanie z wszystkiemi miedziorytami,“ podają jeszcze oprócz tego 36 wielkich kolorowych obrazów mód, a więc rocznie 64 osobnych dodatków i kosztuje kwartalnie tylko 4 mrk. 25 fen. (w Austro-Węgrach podług kursu.)

Abonament przyjmuje każdego czasu każda księgarnia i urząd pocztowy. Numera na próbę przesyła franko za nadesłaniem 50 fen. w markach pocztowych Ekspedycya, Berlin W., Potsdamerstr. 38. — W Wiedniu Operngasse 3.

L. Rumpel

w Tworogu G. Szl.

(Tworog O/S.)

leczy prędko i doskonale kremfy, wrzodowe porażenia, zaskórne i pęcherzowe choroby, zepsucie w najgorszym sposobie, kamień bez operacyi, tylko przez medycynę rozpędza flus solny, wszelkie bóle, romatyzm stawowy i wszelką słabość itd. I takie choroby które już inni leczyli, lecz nie pomogli, podejmują się wyleczyć i już wiele wyleczyłem. dla tego dużo podziękowań i atestów posiadam; który na zażądanie, każdemu za darmo i franko nadesię. Na odpowiedź jest potrzeba 10 fen. w markach pocztowych dołączyć.

Szanownej Publiczności tutejszej i okolicznej polecam mój dobrowy

Skład wina

od najtańszego do najdroższego. Skora i rzetelna usługa.

Emil Aufrecht.

Gliwice,

Ulica Tarnowicka. Nr 15.

Maschinen- u. Gruben

Sohlleder-Abschnitte, grösstenteils Kernstücke, werden von jetzt ab auch im Detail billigst verkauft.

A. Haase's

Lederhandlung.

GLEIWITZ.

Jest z wolnej ręki do sprzedania posiadłość w parafii pilchowickiej, składająca się z murowanego domu, stodoły, chlewa i ogrodu, jak i 14 mórg roli i łąk, za cenę 2400 Mrk. Zgłosić się można do właścicieli

Garczorz

w Gliwicach,

Carlsstrasse Nr. 9.

Szanownej Publiczności tutejszej i okolicznej polecam się uniżenie w potrzebie wszelkich prac

przy piecach

przy ściśle rzetelnym wykonaniu i przystępnym cenach.

z uszanowaniem

Gebr. Scholz,

Gliwice,

Oberwallstrasse Nr. 2.

Najlepszą herbatę

można tylko nabyć u mnie funt już od 2 do 5 Mrk.

Kto kupi najmniej za 5 Mrk. temu odeślę franko do domu. Dla odsprzedawającego znaczny rabat.

Królewska Huta

(Königsbütte)

Jan Neumann.

Wyplatanie

drutem najwyborniejszym sufitów czyli deki izb jak i ściany cienkie dzielące izby, poleca po tanich cenach

fabryka wyplatania

drutem

I. Schmidt'a

w Gliwicach

ulica dworca kolei żelaznej

(Bahnhofstrasse 4.)

Mam wielki skład

WINA

węgierskiego, reńskiego i t. p. białego i czerwonego tylko prawego, po najtańszych cenach, które polecam przy okazjach ślubu, chrztu i t. p. dla zdrowych i chorych.

J. Rodewald,

w Gliwicach przy „Germanii.“